

## ADOLF KRZYSZCZUK ur. 1918; Grabowiec

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Grabowiec przed II wojną światową
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Grabowiec przed wojną

### Grabowiec przed II wojną światową

Grabowiec leży w kotlinie między górami. Jest Grabowiec o tradycji siedemset letniej, siedemset lat minęło. Trzydzieści dwa lata temu obchodziliśmy siedemset lecie. Grabowiec to był powiatem. Kiedyś w przeszłości Grabowiec był powiatem. A na zamku, w tym zamku na górze, gdzie tam trzy krzyże teraz stoją, to księżę Mazowiecki IV przebywał. I w pięćsetnym roku został zniszczony przez Tatarów, zniszczony został. Był otoczony wodą. Na pierwszej kondygnacji była woda. Woda była ciągniona wiatrakiem i tak, że, że te... ale potem Tatarzy zniszczyli to całkiem. Nawet ze szkoły chodziliśmy, szkoła, jak chodziliśmy, pamiętam, wtedy byłem w siódmej klasie, chodziliśmy jeszcze odkupywać, szukać te gruzy tego, to śmy znaleźli taki o takiej szerokości takie zamurowany luft i w tym lufcie się, leżał taki okropny szkielet, taki bardzo duży. I klucz, taki duży klucz. To tak wyglądało, że, przypuszczaliśmy, że ten klucznik zamknął jak był napad Tatarów, zamknął i tam się schował w ten tunel i tam go potem zasypało. I ten klucz był w muzeum w szkole był. To była bardzo kulturalna i spokojna miejscowość. Mieliśmy kontakt z Gdyszynem siedem kilometrów od Grabowca. A Gdyszyn to po prostu była kultura, różne występy, różne oni u nas brali mundury i tam te stroje takie rodowe my stamtąd braliśmy. To była bardzo wysoka kultura i to było takie miasteczko naprawdę ciche, spokojne. U nas było dużo inteligencji. Był doktor, było dwóch doktorów i dużo oficerów było. Duży handel był w Grabowcu, bogate okolice w Grabowcu, bardzo bogate okolice i było dwa kościoły. Taki większy gospodarz to był Boczkowski, to doktor Boczkowski. Jego brat organizował, to był cały komendant nasz AK Boczkowski i tutaj teść Różański - przeszło trzydzieści morgi, były największe to gospodarze. Żniwiarki, wszystko to, służąca, parobek był, a resztę to byli po parę morgi mieli to byli biedni. A z wioski był Bereś, Ornatowice, to były bogate wioski to byli już bogaci. Przyjeżdżali elegancko saniami wszystko w baranicach tego. Straż była, straż Grabowiecka była. Kluczyk prowadził straż. Były Związek Strzelecki, było trzydzieści karabiny na posterunku u nas, francuskie karabiny „Lebella” i na święta narodowe bardzo hucznie się odprawiało. Chodziliśmy na Zamek, na tą górę zamkową - tam były różne takie występy, na 3 Maja. Było dwie orkiestry i jedna była orkiestra strażacka nasza, a drugą orkiestrę prowadził ksiądz. Młodzież garnęła się do nas - do „Strzelców”, dziewczynki były też w „Strzelcach”, a komendantem był przedwojenny starszy sierżant z Hrubieszowa. To był on komendantem Organizacji Strzeleckiej. A ksiądz stworzył swoją organizację pod tak zwanym patronatem. Białe bluzeczki, granatowe spódniczki to były i kupił instrumenty tak, że chciał przyciągnąć swoją

młodzież w tamtą stronę do niego. W „Strzelcach” byli sami Polacy. Ja mam jeszcze, jeszcze, maciejówkę jeszcze mam ze „Strzelców”, tylko, że orzełka nie ma. Taka sama Piłsudskiego, to Piłsudski kiedyś nosił. Skończyłem [w „Strzelcach”] trzyletnią szkołę, byłem na ćwiczeniach za Bugiem i miałem wybór broni. O taka czapka była. Potem ją w partyzantce jeszcze miałem. Tutaj orzełek tylko był.

Data i miejsce nagrania	2002-12-06, Grabowiec
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"